

BEATA SIWEK

DOM I POETYCKA BEZDOMNOŚĆ W POEZJI BIAŁOWIEŻAN

Poezja Białowieżan, członków istniejącego w Polsce od 1956 roku Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża”, przynosi wiele ciekawego materiału związanego z zagadnieniami domu i bezdomności. Dom, dom rodzinny, dom dzieciństwa to w tej poezji bardzo często centrum poetyckiego świata Białowieżan.

Dom jest bez wątpienia najcenniejszym ludzkim przybytkiem. Pragnienie posiadania domu jest pragnieniem elementarnym i odwiecznym, bezdomność natomiast to brak takiego miejsca, a także w znaczeniu symbolicznym – niedostatek wartości. Jak zauważa polska badaczka, Anna Legeżyńska, w pracy pt. *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej*¹, od której zapożyczyłam tytuł mojego artykułu, kulturowa symbolika domu w poezji wzbogaca się o znaczenia specyficzne, a realizuje się poprzez topos, symbol, alegorię, metaforę, porównanie etc.:

„Z analizy archaicznych rytuałów wynika, że Dom tworzył zawsze niepodzielną całość z człowiekiem, ściśle zaś mówiąc: z rodziną. Okazuje się, że podstawowa struktura społeczna Indoeuropejczyków, wielka rodzina nosiła nazwę domu (t'om-dom, budynek) i etymologicznie związana była ze słowem t'em (budować, wznosić). W średniowieczu pełne nazwisko człowieka składa-

DR BEATA SIWEK – adiunkt Katedry Literatur Słowiańskich w Instytucie Filologii Słowiańskiej KUL, adres do korespondencji: Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: beartkas@kul.lublin.pl.

¹ Warszawa 1966.

ło się z własnego imienia i nazwy dworu, w którym mieszkał, albo odwrotnie – nazwa siedziby mogła być urobiona od imienia mieszkańców”².

W twórczości takich poetów Białowieży, jak Nadzieja Artymovič, Aleś Barski, Jan Čykvin, Uładzimir Hajduk, Viktar Šved, spotykamy się z domem jako symbolicznym wyobrażeniem punktu środkowego „centrum”. Jest on punktem odniesienia dla całej rzeczywistości zewnętrznej. Yi-Fu Tuan twierdzi, że nie ma lepszego miejsca niż dom. „Co to jest nasz dom? To jest dom rodzinny, stare sąsiedztwo, miasto rodzinne, własny kraj”³. Także Białowieżanie częstokroć w swej poezji stawiają znak równości pomiędzy pojęciami *dom* i *ojczyzna*, w myśl słów Tadeusza Stycznia: „W mojej wiosce pod Krakowem dom rodzinny nazywa się ojczyzną. Było to dla mnie przez wiele lat jedyne znaczenie słowa «ojczyzna». Znaczyło ono dom. Po prostu dom. Ten właśnie jedyny, dom”⁴.

W poezji Białowieżan dom – to przeważnie dom dzieciństwa i młodości. Miejsce dzieciństwa jest i musi być zaznaczone u każdego z twórców, jest ono bowiem decydującym punktem wyjścia dla całej późniejszej biografii każdego poety, zwłaszcza zaś biografii intelektualnej i duchowej. Oczywiście, taka podróż do kraju dzieciństwa i młodości nie może dokonać się realnie, faktycznie, jest dostępną natomiast w snach, marzeniach i wyobraźni:

Перада мною мацярык –
Плыву з дзяцінства і юнацтва,
Краін зусім ужо нерэальных⁵.

Liczne utwory Białowieżan świadczą o fakcie, iż poeci często są uwięzieni przez realia domu dzieciństwa, „kraju lat dziecińczych” i że nawet obraz późniejszych czasów swego życia dostrajają do tonacji lirycznej, zainspirowanej tamtym czasem. Ta przeszłość, wizja ojczystego domu, obrazy dzieciństwa i młodości urzekają poetów, one modelują krajobrazy, podsuwają najczęściej powracające motywy, spośród których najważniejszym staje się motyw arka-dyjski. Zobaczmy, jak mocno wpisana jest ta przestrzeń ojczystego domu w biografie poetów „Białowieży”. Zachowują oni w pamięci najdrobniejsze nawet fragmenty zapamiętanego świata i na nowo wskrzeszają go w swych

² Tamże, s. 9.

³ Yi-Fu T u a n, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 13.

⁴ Cyt. za: J. B a r t m i ń s k i, *Jak biegną drogi Ojczyzny*, „Ethos” 1989, nr 5, s. 166.

⁵ J. Č y k v i n, *Перада мною*, w: *Неспакой*, Białystok 1977, s. 11.

utworach. Dlaczego tak się dzieje, że te obrazy domu rodzinnego, wizje dzieciństwa powracają tak często i z taką wielką siłą?

„Nieustannie pływamy w tym bezkształtnym czasie-oceanie i nie wiemy, gdzie nas więcej. Choć dzieciństwo moje, zwyczajnego, wiejskiego chłopaka nie było różowym, ale też i nie czarno-białym, bo były w nim wszystkie kolory tamtejszego życia, to z dalekiej perspektywy okres ten widzę teraz jak straconą Arkadię. [...] Żyłem na wsi 10-ć mych najmłodszych lat. Dziś zdaje mi się, że były one najszcześniejszym odcinkiem mego istnienia”⁶ – stwierdził w rozmowie z Teresą Zaniewską Jan Čykvin. Także poetyckie teksty Białowieżan w pełni potwierdzają przytoczone słowa.

W utworach Białowieżan podejmujących motyw domu rodzinnego, czy szerzej ojczyzny rodzinno-domowej, zauważamy, iż przestrzeń dzieciństwa jest przestrzenią swoiście uporządkowaną. Ma ona postać czterech koncentrycznie ułożonych obszarów, z których każdy następny jest większy od poprzedniego. W centrum znajduje się dom. Obszar drugi, który jest ściśle z domem powiązany, stanowi obejście gospodarskie i ogród. Między tymi obszarami panuje stale intymny kontakt. Dom wiejski, bo z takim najczęściej się spotykamy, otoczony jest drzewami, stanowi przestrzeń wspólnotową: światło, widoki i zapachy docierające z zewnątrz, przez pootwierane okna i drzwi sprawiają, że przestrzeń zewnętrzna, bliska, przyjazna i oswojona, niejako wlewa się do wnętrza domu, a on sam, widziany od zewnątrz, stanowi część pejzażu zrośniętą z nim od lat. Krąg trzeci stanowi dla wiejskiego domu pobliska i dobrze znana okolica ze wsią albo sąsiednim miasteczkiem. Krąg czwarty – to już właściwie przestrzeń nie przedstawiona: olbrzymia, nieskończona reszta, wielki nieznaną świat otaczający krainę dzieciństwa:

Ішлося з хаты проста у агарод,	У руіну зелені, у кварталы беднаты
У гушчу вырастаючых жаданняў,	Чырвананосай морквы, рэдзкі горкай,
У сонечны снабізм, ілюзію свабоды,	Дзе ў паўзмроку водгукі інтымных
У постаць трагічную і самазваную.	Ірваў я радасць з горыччу аднолькава. ⁷

Prześledźmy teraz, jak kreują poeci obraz domu ojczystego, tej najmniejszej i najbliższej im ojczyzny. W poezji Nadziei Artymovič dom – to rodzinne miasto, Bielsk Podlaski. Jest to dom rozkosznych lat młodości, kiedy rzeczywistość zdawała się przepełniona niezmaconym niczym szczęściem,

⁶ „Nie wstąpię drugi raz do tej rzeki...” Z Janem Czykwinem poetą piszącym w języku białoruskim rozmawia Teresa Zaniewska, „Akcent” 1992, nr 2, s. 64.

⁷ J. Č y k v i n, *Агарод*, w: *Неспакой*, s. 33.

kiedy cała otaczająca ją przestrzeń była przyjazna i dobrze znana. Poetka jest mocno zakorzeniona w tej przestrzeni, przyzwyczajona do jej elementów, tu wszystko bowiem jest inne, piękne, niepowtarzalne, wypełnione szczególnym znaczeniem:

палюбіў ты ў гэтым горадзе	ты прызвычаіўся
дажджы	да шэрага неба
абшары мокрых дахаў	да шэрага горада
лабірынты вуліц і вулічак...	ты прызвычаіўся тут нават
	да сваёй смерці ⁸

Autorka ma świadomość ponadczasowości, nieprzemijalności takich pojęć, jak: „dom”, „ojczyzna”, „bliscy”. Nie może istnieć człowiek pozbawiony miejsca oswojonego, swego matecznika, gdyż byłby on bardzo ubogi, nie mógłby żyć pełnią życia, zawsze odczuwałby pewien brak. Ojczyste miasto, matczyna chata, wszystko to przypomina spokojną przystań, wszystko to pozwala wypełnić rzeczywistość sensami, gdyż według poetki każdy człowiek musi mieć swe źródło i ostoję w życiu. Analizując poezję Artymovič zauważamy towarzyszące jej przeświadczenie, iż w domu, w którym urodziliśmy się, w domu, w którym dziedziczymy nazwisko, w którym następuje pierwsze doświadczenie świata, poczyna się ojczyzna. Niejednokrotnie spostrzegamy, że poetka jest jakby uwięziona w tej małej ojczyźnie, ojczyźnie domowej. Temu poczuciu uwięzienia odpowiada poczucie uwięzienia w kręgu własnych przeżyć jako w jedynym materiale twórczości. Zauważmy, z jakim zachwytem i czułością eksponuje poetka urzekające piękno tego małego, oswojonego świata:

задумене
у маёй зямлі
глыбокае
трэба далікатнай рукой
вычасаць з яе ўсе колеры
і кінуць
на зялёную ваду
мая зямля
з шырокімі вачыма
ляжыць на берагах
адлеглага маўчання
жменя жыцця

⁸ N. A r t y m o v i č, *Ты прызвычаіўся...*, w: *Роздумы*, Białystok 1981, s. 41.

на маёй зямлі
гэта белы – белы пейзаж⁹

Uderzająca jest w tej poezji wiara w siłę słowa, nieprzemijalność piękna, w bogactwo milczenia. Zaskakujące jest splecenie duchowości z religijnością, tego, co ziemskie, z tym, co boskie, tego, co zwyczajne i codzienne, z tym, co unikalne. Dom ojczysty jest w poezji Artymovič domeną swojskości całkowicie zamkniętą, wyraźnie odgraniczoną od reszty świata. I właśnie owa zamkniętość, przeciwstawienie tej enklawy całej reszcie świata i nacechowanie wartościami dodatnimi nadaje temu miejscu cechy sakralnej przestrzeni mitycznej. Martin Buber w historii ludzkiego ducha wyróżniał epoki zadomowienia i bezdomności. Człowiek tworzy swój dom. Buduje bezpieczne miejsce w chaosie, który go otacza. Jego bezdomność kończy się z chwilą, gdy uświadomi sobie, że jego wielkość powstaje z nędzy. „Oswaja wtedy pewną przestrzeń, konstruuje ją, by nadać jej cechy swojskości. Tak rodzą się miejsca najważniejsze dla człowieka, stające się drogowskazami i ciągłymi punktami odniesienia, tak rodzą się „małe ojczyzny”¹⁰. Dla Nadziei Artymovič takim miejscem jest Bielsk Podlaski, co autorka często podkreśla w swych utworach:

ікона	веру ў вечнае харакство
лістападаўскі снег	веру ў адно нявыказанае слова
блакітны ранак	веру ў белае маўчанне
сон аднакрылы і лёгкі	вечар у Бельску – камень і крыж
у блакітным люстры	вечар у Бельску – блакітны туман
стаю	Бельск – ікона малітва сон жыццё ¹¹
хвіліна прыгажосці	
акіян гараства	
хвіліна	

Dom w poezji Alesia Barskiego, podobnie jak w wierszach Nadziei Artymovič, przyjmuje szeroki wymiar. To dom rodzinny, ojczysta wieś – Bondary, to także Puszcza Białowieska, której poświęca poeta tak wiele utworów. Przyroda białowieska, przyroda nadnarwiańska, przyroda ojczystej wsi Barskiego pobudza jego wyobraźnię poetycką osobliwymi formami. Barski widzi w przyrodzie to, co bliskie człowiekowi, i ukazuje ją przez pryzmat ludzkiej miłości, współczucia i braterstwa. W wierszach tych widzimy silne

⁹ Т а ž, *задуменне*, w: *Łagodny czas*, Lublin 1998, s. 42.

¹⁰ Patrz: M. B u b e r, *Problem człowieka*, przeł. R. Reszke, Warszawa 1993, s. 19-20.

¹¹ N. A r t y m o v i č, *Ікона*, w: *Дзверы*, Białystok 4, s. 58.

wzajemne oddziaływanie przyrody i człowieka, oddziaływanie przypiętowane zadzierzgnięciem rytualnego związku, jego sensualne, duchowe zespolenie z przyrodą¹².

Poetycki dom Alesia Barskiego mieści się więc na pograniczu świata ludzkiego i świata przyrody. Z realistycznych elementów formuje poeta krajobraz nastrojowy, jakby ze snu, jak wizualna konkretyzacja melancholijnej zadumy osnuwającej się wokół wspomnień. Jednostkowa sytuacja psychiczna wyrasta poza swoje granice, absolutyzuje się i uniwersalizuje, czasem nabiera cech symbolu o charakterze ogólnoludzkim. Barski lubi ukazywać swój poetycki dom w subtelnym barwach, detalach i dźwiękach, ale również w momentach przełomowych, z których najczęstszymi są wieczór i noc (*Wieczór* (*Вечар*), *Noc w Białowieży* (*Ноч у Белавежы*)). Zagadka żywiołów, istnienie przyrody i człowieka zajmują ważne miejsce we wszechświecie autora. Ta część kosmosu podlega bowiem prawom ruchu w czasie i przestrzeni, a jako obiekt obserwacji poety oraz poznania intuicyjnego traktowana jest często jak matka. Przestrzeń ojczystego domu, otaczającej ten dom ojczystej przyrody jest dla poety czymś więcej niż malowniczą scenerią, jest domeną ponadczasowej swobody i wiecznych wartości. W jednym z artykułów Barskiego, opublikowanym na łamach białostockiej „Nivy”, czytamy:

Лёс хацеў, каб нарадзіўся я на беластоцкай зямлі і каб пайшоў цераз жыццё беларусам. Беласточчына, ты і толькі ты наша наземная Радзіма. І нідзе, дзе ўдалося мне пабываць, ні ў Францыі, ні ў Германіі, ні ў Амерыцы, ні ў Англіі, ні ў далёкай Сібіры не гарыць такім зялёным полымем маёвая зелень, не міргаюць так залётна зоркі, не шалеюць так салаўі, не ўміраюць у такой цудоўнай агоніі кастрычніцкія бярозавыя дубровы і пералескі...¹³.

Poetycki dom Viktara Šveda to przede wszystkim wioska Mora, ojczysty, oswojony pejzaż. Dlatego tak często podmiot liryczny jego wierszy kontemplanuje krajobraz, w czym niemałą rolę odgrywają zapamiętane obrazy, reminiscencje przeszłości. Drobiazgowość opisów, tak często spotykana w jego poezji, równoważy wizyjność, służy do konkretyzacji opowiadanego życia, o którym można naprawdę powiedzieć, że robi wrażenie jakoby było utkane z tej samej kruchej materii, co sen i marzenie

¹² Widać tu bardzo wyraźnie bliskość tej poezji białoruskiej tradycji literackiej, zwłaszcza zaś twórczości M. Bahdanoviča, U. Duboŭki czy M. Tanka, którzy podobnie jak Barski byli piewcami ojczystej przyrody.

¹³ А. Б а р с к і, *Аб родным* (z cyklu: *На мяжы*), „Ніва” 1985, nr 1, s. 1.

Не злічу ўжо раз каторы,
 Сніцца мне ты, вёска Мора,
 І мая там маладосць.
 Надалей мне часта сніся,
 Хоць у снах мне адазвіся,
 Я ж цяпер твой рэдкі госць¹⁴.

Sfera snu obejmuje tu całość minionego czasu. Podmiot liryczny śni to, co szczególnie stanowiło jego świat: ziemię, na której pracował, ojca, matkę piekącą chleb, białowieską przyrodę. W utworach podejmujących motyw domu wyraźnie ceni autor marzenie, wspomnienie. Mają one bowiem tę wyższość nad zdarzeniem, że nie są podległe czasowi. Zdarzenie bowiem mija i może być ocalone tylko przez wspomnienie (*Zmęczyły się oczy od czytania* *⟨Стаміўся ад чытання зрок⟩*, *Wiatrak* *⟨Вятрак⟩*, *Podlasie* *⟨Падляшша⟩*, *Mój zielony Żubroland* *⟨Мая зялёная Зубровія⟩*). Wieś Mora – to dla Szweda przestrzeń, gdzie doznawał pierwszego doświadczenia świata. Zakorzenie w ojczystym domu pozwala mu odnaleźć się w świecie, na nowo odczytać sens własnego życia.

Dom Jana Čykviņa to z kolei Hajnowszczyzna i miejsce jego narodzin – Dubicze Cerkiewne: „Mieszkałem na wsi w Dubiczach Cerkiewnych, niedaleko Puszczy Białowieskiej, do której chodziło się nieraz po jagody lub jesienią po orzechy, dziewięć moich pierwszych lat. Dzisiaj z odległej perspektywy, wydają mi się one utraconą Arkadią, najszczęśliwszą porą mego życia. Mój Boże, czy to naprawdę było? Potem okoliczności zerwały mnie z korzeniami i cały mój dotychczasowy świat stracił pierwotną stabilność. Nie zdążyłem dokończyć mego dzieciństwa w tych naturalnych warunkach i układzie, gdzie się urodziłem. Widzę to wyraźnie. Przeto powracając do dzieciństwa nie tylko z nostalgią kartkuję – wspominam wielobarwne dni tamtych minionych lat, ale też – prawdopodobnie – dopisuję na tych stronicach to, czego nie zdążyłem wtedy przeżyć. Oto tkwiące we mnie najczystsze źródło inspiracji twórczych”¹⁵ – wyznał poeta w jednym z wywiadów dla Teresy Zaniewskiej.

Przytoczone słowa poety, a także zawartość treściowa jego licznych utworów świadczą o tym, iż poeta jest mocno osadzony w realiach domu dzieciństwa, w przestrzeni tej małej ojczyzny, która żywi każde słowo poety i daje siły do pracy twórczej. Całe niemal życie poety, którego liczne epizody zna-

¹⁴ V. Š v e d, *Сню цябе...*, w: *Мая зялёная Зубровія*, s. 36-37.

¹⁵ *Nie wstąpię drugi raz do tej rzeki...*, s. 63-64.

lazły miejsce w utworach, odniesione jest do domu dzieciństwa, ponieważ właśnie w dzieciństwie zostały zawarte od razu, w całości najważniejsze w świadomości poety doświadczenia: poznanie szczęścia i bliskości świata przyrody oraz osób najbliższych. Dzieństwo stało się miarą całego życia, przestrzeń ojczystego domu – miarą każdej innej przestrzeni. Okolice dzieciństwa w poezji Čykvina to miejsce wtajemniczenia w ojczyznę i zdobywania miary, którą można przykładać do reszty świata. Zajmujące jest w tej poezji krzyżowanie się wyobrażeń swojskości i obcości. Swoje – to przede wszystkim dom, wieś, przyroda, ziemia, obce – to miasto, przestrzeń, na którą jest się niejako skazanym. Jedyne więc, co pozostaje w takiej sytuacji, to tęsknić i projektować obraz utraconego świata:

Зялёным агнём набрыняла трава.
Гэта радасць вясны, а мяне там няма.
Ходзіць вецер па полі на тонкіх нагах.
Гэта песня зямлі, а мяне там няма.
Праз дзён пясок і каменне начэй
Прарастае сляза гарадскіх вачэй¹⁶.

W poezji Jana Čykvina mityzacji ulega sama czynność wspominania, zmieniając się niejako w rytuał ocalenia od zapomnienia, wydobywania z niepaamięci, wyzwolenie przeszłości. Powracający w przeszłość, która zawsze istnieje niejednoznacznie i pod niejasną postacią przypomina poeta mitycznego bohatera, podejmuje wyprawę w głąb labiryntu, za jedyne wsparcie mając wątplą i niepewną nić pamięci. Zauważmy więc, że dom rodzinny, kreowany w poezji wszystkich Białowieżan, związany jest z wartościami podświadomymi, jest „czymś więcej niż to, czym jest ciepłe gniazdo czy osłona przed płomieniem. Dom wspomnień, dom rodzinny wznosi się nad kryptą domu onirycznego. W krypcie znajdują się korzenie, punkt zaczepienia, bezdeń, otchłań snów”¹⁷.

Głównym atrybutem wiejskiego domu dzieciństwa było szczęście identyfikowane z poczuciem bezpieczeństwa, gwarantowanego bliskością matki, ojca, a także bujnej, pierwotnej przyrody. Ale spotykamy się też, choć stosunkowo rzadko, z domem zagrożonym, zniszczonym, opuszczonym, który przestaje być w twórczości Białowieżan domem realnym, przemieniając się w metaforę

¹⁶ J. Č y k v i n, *Зялёным агнём...*, w: *Splot słoneczny*, Olsztyn 1988, s. 8.

¹⁷ Patrz: G. B a c h e l a r d, *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, przeł. H. Chudak, A. Tatariewicz, przedm. J. Błoński, Warszawa 1975, s. 303.

przestrzeni skazanej na unicestwienie. Zmieniają się też jego parametry fizyczne:

Ja – jestem rozpacz, żal, ruina.
 Ja – jestem ból. I łzy. I kłątwa.
 Ja jestem – jeszcze nie zginęła
 Dni waszych przystań cowieczorna
 [...]
 Ludźmi dokoła rozpacz miota.
 Ja stoję. Trwam bezlistnym cieniem.
 Jak stare, przerdzewiałe wrota
 Wołać was będę swym skrzypieniem¹⁸.

Analizując wiersze Białowieżan, poświęcone problematyce domu, zauważamy, że każda część domu ma właściwe sobie przeznaczenie, każda była przecież miejscem rozgrywania się przypisanych jej zdarzeń, wynikających z porządku naznaczonego ustalonym rytmem życia, odmierzanego zmianami pór roku, kalendarzem świąt i obrzędów religijnych. Każdy odziedziczony po rodzicach mebel, a nawet plama na ścianie, ma swoją historię. Przestrzeń domu w poezji interesujących nas twórców jest wyraźnie przestrzenią zhierarchizowaną, dzieli się na miejsca bardziej i mniej znaczące. Wiele miejsca poświęcają poeci postaciom osób najbliższych, dzięki którym dom ożywał, nabierał ciepła, radości. Matka to w ich utworach symbol bezpieczeństwa, bezgranicznej miłości, spokoju. Ojciec – to osoba będąca wzorem pracowitości, osoba ciężko pracująca na roli, religijna. Dlatego to poeci przechowują w swym sercu miłość do rodziców jak święte uczucie:

Бацькі былі народжаны зямлёю,
 Зрасліся з ёю ўсім сваім жыццём.
 Зямлю расілі потам і крывёю
 І спяць у ёй сваім апошнім сном¹⁹.

Dom jest w poezji Białowieżan bardzo często zapowiedzią przyjazdów i odjazdów, wskazuje na ciągłe wędrowanie i pielgrzymowanie człowieka. W podróż wyruszano najczęściej z własnego domu. Jakikolwiek były powody i cele wędrowek, najpierw trzeba było podjąć decyzję opuszczenia miejsca oznaczającego stabilność, prawdziwe lub pozorne bezpieczeństwo, względną równowagę. To właśnie w tym przełomowym momencie, opuszcze-

¹⁸ J. Č y k v i n, *Dom*, przeł. E. Feliksiak, w: *Na progu świata*, Warszawa 1983, s. 69.

¹⁹ V. Š v e d, *Бацькі мае жылі...*, w: *Мая зялёная Зубровія*, s. 106.

nia ojczystego domu powstawało tak częste w poezji Białowieżan poczucie bezdomności. Dotkliwie tej bezdomności doświadcza bohater liryczny cyklu sonetów Jana Čykvina *Święta studnia* (*Святая студня*), który wyraźnie nawiązuje do zagmatwanej, skomplikowanej sytuacji człowieka pogranicza, poszukującego własnego miejsca na ziemi. To dramatycznie brzmiące pytanie: „Gdzie jest ma ojczyzna?”, to rozpaczliwe wołanie o konieczność poszukiwań własnej, oswojonej przestrzeni. Jednak, jak stwierdza Elżbieta Feliksiak, podmiot liryczny utworu „pozostaje wędrowcem i gościem w znajomych stronach, jest stąd i nie stąd, próbuje przekroczyć codzienne doświadczenia i tylko goni przeszłość «wiecznymi krokami»²⁰.

Zauważyć możemy, że to właśnie poetyckie doświadczenie bezdomności, wędrowka, podróż, fizyczne oddalenie od domu rodzinnego potęguje uczucie, jakie żywi doń podmiot liryczny. Powoduje zarazem niepokój płynący z myśli, świadomości, wątplenia, konfrontacji doświadczeń. To one gnają w drogę i one każą lękać się jej następstw. One nie pozwalają trwać w bezruchu i zarazem ukazują nie tylko radość, ale i smutek wszelkiego poznania. W licznych utworach Białowieżan (m. in. A. Barskiego, *Kości zostały rzucone* (*Вось коці кінуты*), J. Čykvina *Ślupy niewiary* (*Слупы бязвер'я*)) ostrzegamy, iż bohatera lirycznego, stojącego w obliczu konieczności opuszczenia oswojonej przestrzeni i doświadczającego bezdomności, przepelnia obawa, że ojczysty dom coraz bardziej się oddala, że być może realny powrót w jego progę nigdy już nie będzie miał miejsca:

Няма чым дыхаць. Лістапад.
 Вязнуць словы ў горле.
 Меншыцца айчыны далягляд
 Ужо амаль толькі што з Дубіч да Орлі.
 І дом бацькоўскі не відзён,
 І песні матчынай не ўторыш.
 Круціць з гадзін вяроўку дзён
 Коснязыка прастора²¹.

Poetycka bezdomność w poezji Białowieżan jest szczególnie dotkliwa w momencie znalezienia się człowieka jej doświadczającego na rozdrożu. Tu bowiem narzucona jest konieczność podjęcia decyzji wyboru, którego jednak często nie jest się w stanie dokonać:

²⁰ E. Feliksiak, Wstęp do: J. Čykvina, *Na progu świata*, Warszawa 1983, s. 5.

²¹ J. Čykvina, *Слупы бязвер'я*, w: *Кругавая чара*, Białystok 1992, s. 20.

чалавек, які ішоў побач мяне
згорбіўся ад маленькага болю
чалавек ішоў па раззыраным вуголлі
і вельмі хацеў расказаць
гісторыю аднаго шэрага жыцця
жыцця, якое нарадзілася
на скрыжаванні дарог²².

W utworach Białowieżan, w których na plan pierwszy wysuwa się doświadczenie bezdomności, marzenia o powrocie do ziemi rodzinnej czy do edenicznej krainy dzieciństwa i młodości, pojawiają się nagminnie. Zawsze jednak powrót do domu jest dla poetów zawołaniem, które miewa magiczną siłę oddziaływania. I tu znów spotykamy się z fenomenem idealizacji wspomnianego czasu i przestrzeni. Idealizujące wspomnienie pojawia się wówczas, gdy człowiek doświadczający bezdomności odczuwa i przeżywa własne oddalenie od rodzinnego domu oraz niemożność powrotu do utraconej czasoprzestrzeni. Białowieżanie stosunkowo często stawiają w centrum swych utworów bohatera będącego inteligentem pierwszego pokolenia, który ze względu na fakt pobierania nauki zmuszony jest opuścić ojczysty dom. Człowiek ten najczęściej nie potrafi wżyć się bez reszty w miejskie środowisko, czai się bowiem w nim nostalgia typowa dla inteligentów pierwszego pokolenia o wiejskim rodowodzie, nostalgia wykorzenionych, oderwanych od macierzystej gleby, powlekająca kuszącymi barwami marzenia – zapamiętany obraz ojczystego domu. Bohaterowie licznych utworów Białowieżan, ci zwłaszcza, którzy pożegnali czy porzucili swój kraj, jego krajobrazy bardzo często czują się tak, jak gdyby zostali rzućeni na ziemię niczyją, podobną do pustyni. W tej sytuacji jedynym sposobem przeciwko utracie orientacji jest ustanowić na nowo kierunki świata, umieścić swój ojczysty dom w tej nowej przestrzeni. Tylko wtedy to, co zostało utracone, zostaje odzyskane na wyższym poziomie jako obecne i żywe. Dla Białowieżan, tak często przecież opisujących problem poetyckiej bezdomności, powroty do ziemi ojczystej, ziemi przodków, do domu ojczystego, to nici pozwalające się poruszać po przyszłości, terażniejszości i przeszłości. To nici scalające te odległości czasowe, pozwalające normalnie egzystować w obcej przestrzeni. I choć droga do domu jest daleka, choć często zarasta już wspomnieniami, to wciąż jest, wciąż na nowo przymusza do refleksji o głębszym wymiarze, odnoszącym się do całokształtu życia ludzkiego. Zarówno więc dom, jak i poetycka bezdomność wnoszą

²² N. A. P. T. M. O. V. I. Č. Чалавек які ішоў..., w: *Сезон ў белых пейзажах*, Białystok 1990, s. 5-6.

wiele złożonych uczuć do utworów Białowieżan. Sądzę zatem, że trafnym poetyckim podsumowaniem niniejszego referatu będą słowa utworu Nadziei Artymovič *Przecucie...*, który niezwykle trafnie ukazuje interesujące nas zagadnienia:

przecucie
 ukryte w obłokach
 ktoś powiedział
 trzeba leczyć ten dom
 w którym poszukują się dni utracone
 i noc poszukuje nocy
 pachnie wciąż chleb, deszcze nie padają
 duet czarno-białych cieni
 błądzi w krwawej pościeli
 ktoś powiedział
 okna chorują domu
 trzeba dłonią czystą
 ratować okna i oczy
 odmówić zapomnianą modlitwę
 na chleb
 na sól
 i na tych
 których już nie ma²³.

ДОМ И ПОЭТИЧЕСКОЕ БЕЗДОМНИЧЕСТВО В ПОЭЗИИ БЕЛОВЕЖЦЕВ

Р е з ю м е

Поэзия беловежцев, членов существующего в Польше с 1956 года Белорусского литературного объединения «Беловежа», уже много лет представляет собой интересный предмет исследований для критиков и историков литературы. Среди ряда тем и мотивов, присутствующих в этой поэзии, весьма существенным следует признать тему дома и поэтического бездомничества. Однако, в творчестве разных поэтов наблюдается разный подход к этой теме. Пространство родного дома сильно вписывается в биографии поэтов «Беловежи», сохраняющих в своей памяти даже мельчайшие фрагменты и заново «воскрешают» его в своих произведениях.

Słowa kluczowe: dom, ojczyzna, bezdomność, przestrzeń, biografia.

Ключевые слова: дом, родина, бездомничество, пространство, биография.

²³ N. A r t y m o v i č, *przecucie ukryte w obłokach...*, w: *We śnie w bólu słowa*, Białystok 1979, s. 3.